

ANDRZEJ KOMPA (Łódź)

## **Rzymska *poena laquei*? Jeszcze kilka słów na temat śmierci Papatyzsa i Balgitzisa**

Istnieje oczywista różnica między skrytobójstwem a egzekucją, choćby ta ostatnia była wykonana poza zasięgiem ludzkiego wzroku, w warunkach daleko idącej dyskrecji, w karczerze czy w domu skazańca. Za pierwszym stoi polityczna, rabunkowa albo jakakolwiek inna motywacja mordercy, bądź zleceniodawcy mordu, za drugą – pisane bądź niepisane normy prawa obowiązującego daną społeczność, ewentualnie reguły i praktyki magiczno-religijne, gdy ma miejsce złożenie ofiary ludzkiej. Stracenie z mocy prawa i ofiara są zresztą w starożytności nierzadko ze sobą powiązane. Może się jednak zdarzyć tak, że narracja źródła pozostawia interpretacyjne wątpliwości, z jakim rodzajem uśmiercenia mamy do czynienia. Ważną wskazówką dla prawidłowego przeniknięcia przez przekaz może być wówczas specyficzny sposób zadania śmierci. Jeśli metoda jest zastanawiająca i cokolwiek nietypowa, jeśli w sposób widoczny nie wynika li tylko z potrzeby chwili, dostępności konkretnego narzędzia zbrodni, wówczas kieruje nasze myśli ku miejscowym uwarunkowaniom kulturowym i cywilizacyjnym, kulturze prawnej, instytucjom prawnokarnym, obyczajom poszczególnych społeczności. Te mogą umiejscowić czyn we właściwym kontekście, przyporządkować go, zwłaszcza jeśli nie zakłada się przy tym, że stoi za nim, za jego formą i przebiegiem, jedynie doraźnie uaktywnione atawistyczne pragnienie jak najokrutniejszego zadania śmierci skazańcowi – choć tą drogą interpretacji byłoby może pójść najłatwiej, gdy rozważa się poszczególne przypadki starożytne czy średnio-wieczne, rzymskich i bizantyńskich nie wyłączając.

Okolo roku 704 obalony prawie dekadę wcześniej cesarz bizantyński Justynian II rezydował w Fanagorii nad Bosporem Kimeryjskim jako szwagier Ibizira, kagana Chazarów. Jego sytuacja stała się, oględnie mówiąc, niełatwa, toteż zmuszony był podjąć zdecydowane kroki, by ratować się z opresji. Nasze jedyne źródło, niezachowane zresztą i znane tylko z dwóch powtarzających je

relacji (autorstwa patriarchy konstantynopolitańskiego Nicefora i Teofanesa Wyznawcy<sup>1</sup>), podaje, że kagan uległ namowom dworu cesarskiego w Konstantynopolu, decydując się porzucić ekscesarza: zabić go albo odesłać na południe. Justynian dowiedział się jednak o zdradzie dzięki lojalności swojej żony, siostry kagana, poinformowanej przez jednego ze sług brata. Zamierzając bronić się przez atak, postanowił zgładzić dwóch dostojników, którzy z polecenia chazarskiego władcy mieli przeprowadzić jego schwytanie – wspomnianych w tytule Papatyzsa i Balgitzisa. Zaprosił ich kolejno do swojej siedziby i, wedle źródła, udusił cięciwą (bądź sznurem albo struną). Następnie, pożegnawszy żonę, którą odesłał bratu, na przygotowanej łodzi wyruszył z pewną grupą ludzi ku Chersonesowi, a stamtąd w kierunku delty Dunaju, gdzie doszło do ważącego na dalszych wypadkach spotkania z Bułgarami i ich chanem.

Spróbowałem w innym miejscu poddać powyższy przekaz analizie, zwracając uwagę na pewne elementy, sprzeczności i niedomówienia, dające się wyzyskać dla interpretacji innej niż ta, którą sam informator próbował nam przekazać<sup>2</sup>. Koncentrując się na, nietypowym przecieź i zwracającym na siebie uwagę, sposobie zadania śmierci obu możnym, usiłowałem dowieść, że czyn przeprowadzono metodą ewidentnie chazarską (a więc, w tym kontekście kulturowym, turecką). Duszenie cięciwą łuku, sznurem bądź powrozem ludy tureckie i mongolskie praktykowały choćby z uwagi na wierzenia dotyczące dusz czy tabuizowanie krwi, jako jednej z siedzib duszy, co nakazywało w tym wypadku takie, a nie inne, postępowanie wobec wroga czy skazańca. Konstatacja ta pozwoliła na wysunięcie dalszych wniosków, modyfikujących, jeźliby je uznać, bieg wydarzeń, tak istotnych w dziejach politycznych cesarstwa przełomu VII i VIII w. Dotyczy to zwłaszcza kwestii zaangażowania Ibuzira, jego całkiem prawdopodobnej gry na dwa fronty, wyrażającej się w tym, że to on sam zakulisowymi drogami – poprzez siostrę – informował ekscesarza o swoich jawnych, widzialnych z Konstantynopola działaniach i dawał mu tym samym czas na przygotowanie się. Poza tym, jeżeli Justynian nie zabijał własnymi rękami (takie stwierdzenia w źródłach mieszczą się w estetyce i sposobie konstruowania narracji, ale istnieją w nich same dowody, że wyrażenie typu ‘zabił’ może oznaczać w istocie ‘nakazał zabić’), tym logiczniejsze wydaje się, że polecenie (kagana albo Heraklidy) wykonał jakiś Chazar, działając właśnie na sposób chazarski. Jak starałem się wykazać, cała późniejsza historia relacji Justyniana z Ibuzirem, a nawet losy żony cesarza, Teodory, poświadczają raczej tę wersję zdarzeń<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> *Nikephoros Patriarch of Constantinople Short History*, 42, 1-44 (dalej: Niceph.), text, transl. and comm. by C. Mango, Washington 1990; *Theophanis Chronographia*, AM 6196, s. 372, 26-374, 8 (dalej: Theoph.), rec. C.G. de Boor, vol. I, Lipsiae 1883.

<sup>2</sup> A. Kompa, *Kto i dlaczego zabił Papatyzsa i Balgitzisa? Glosa do dziejów Bizancjum i Chazarów w początkach VIII w.*, [w:] *Byzantina Europaea. Księga jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Waldemarowi Ceranowi*, red. M. Kokoszko i M.J. Leszka, Łódź 2007, s. 265-277.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 274-277.

*Modus necandi* jest wobec powyższego kluczowy dla całego rozumowania. Można by jednak postawić pytanie, czy doszukiwanie się chazarskich konotacji jest zasadne w sytuacji, gdy w świecie rzymsko-bizantyńskim także istnieją odniesienia do podobnych praktyk, dość jasne i czytelne, mające wielowiekową tradycję i powszechnie znane z informacji źródłowych.

Rzymski system kar śmierci, w swojej rozwiniętej postaci z okresu klasycznego, był skomplikowany i zróżnicowany<sup>4</sup>, niepozbawiony elementów teatralizacji, ale też wyrosły z zespołu przyczyn równie skomplikowanych, często już dziś nieczytelnych<sup>5</sup>. Obok innych, często wykonywanych egzekucji, takich jak ścięcie, rzucenie zwierzętom na pożarcie, strącenie ze skały tarpejskiej, zabicowanie na śmierć, ukrzyżowanie lub powieszenie (rozpięcie) na widłach czy kara worka (*poena cullei*), istniała i była stosowana kara zaduszenia (*strangulatio*) za pomocą *laqueus* (lub *laqueum*), swego rodzaju krótkiego powrozu. Nie była ona wyłącznie łańciskim narzędziem tracenia skazańców. Znana i wcześniej, i później, zajmowała eksponowane miejsce m.in. w prawno-karnych normach *Talmudu babilońskiego*, z innym zastosowaniem, jako narzędzie kary np. wobec cudzołożników albo tych, którzy użyli przemocy fizycznej wobec rodziców<sup>6</sup>. Jednocześnie uznawana tam była za sposób pozbawienia życia najmniej uszkadzający ciało i pozostawiający je zewnętrznie nienaruszonym, a więc najwierniej naśladowujący śmierć zadaną z boskiego wyroku<sup>7</sup>. Uduszenie podobnymi metodami występowało przez stule-

<sup>4</sup> To zróżnicowanie niektórzy autorzy uważają za wyróżnik rzymskiego systemu kar i środków karnych, przeciwstawiając go w tej mierze greckiemu prawodawstwu karnemu – E. Cantarella, *Les peines de mort en Grèce et à Rome. Origines et fonctions des supplices capitaux dans l'Antiquité classique*, trad. N. Gallet, Paris 2000, s. 109-110.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 109-112, 126-127. Por. K.M. Coleman, *Fatal Charades: Roman Executions Staged as Mythological Enactments*, „Journal of Roman Studies” 80, 1990, s. 44-49 (gdzie autor omawia cele kar w systemie rzymskim) oraz *passim* (opisana metoda uśmiercania skazańców najlepiej pokazuje tę teatralizację przeniesioną w czasy cesarstwa). W badaniu genezy rzymskich kar albo podnosi się odmienne przyczyny stojące za poszczególnymi karami, albo (częściej) uogólnia się, wskazując na znaczenie systemu dla całej społeczności. Wieloprzyczynowość widoczna jest zawsze – por. R. Pankiewicz, *Apotropaiczno-odnawiające funkcje kary śmierci w społeczeństwie wczesnorzymskim*, [w:] *Kara śmierci w starożytnym Rzymie*, red. H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin 1996, s. 24, 26-29, 30-35. O złożonym stosunku do życia, śmierci i zabijania w pojmowaniu rzymskim, nie tylko w związku z prawem karnym, pisze przekonująco J. Rüpke, *You Shall Not Kill. Hierarchies of Norms in Ancient Rome*, „Numen” 39, 1992, s. 58-72.

<sup>6</sup> Na karę uduszenia skazywano, poza cudzołożnikami i wyrodnymi synami również: porwawczy sprzedających porwanych jako niewolników, starszych buntujących się wobec wyroków *beth din*, fałszywych proroków, krzywoprzysiężnych świadków w sprawach o cudzołóstwo – *Sanhedrin*, X, 1, 84b; X, 6, 89a, [w:] *Der Babylonische Talmud*, übertr. L. Goldschmidt, Bd. IX, Berlin 1934, s. 3-4, 21.

<sup>7</sup> Jest to zatem uzasadnienie jeszcze inne niż w świecie rzymskim czy tureckim. Osobę skazaną umieszczano w dole z łańcem, następnie owijano jej szyję zwiniętym płótnem dwu rodzajów i ciągnięto końce tak powstałej pętli w przeciwnych kierunkach, aż do śmierci skazańca. Karę tę uważano za mniej surową niż spalanie albo ukamienowanie. Towarzysząca opisowi prawidłowego wykonania wyroku gemara (52b) cytuje wypowiedź rabina Jonatana (II w. n.e.), który twierdził, że karę tę należy stosować za każdym razem, gdy *Tora* wyraźnie nie wskazuje inaczej – ibidem, Bd. VIII, Berlin 1933: I, 6, 15b, s. 514; VI, 6, 46a, s. 645; VII, 1, 49b, s. 658; VII, 1, 50-51, s. 660-

cia, niekiedy w kontekście sakralnym, ofiarniczym, nie prawnokarnym, w innych jeszcze kręgach kulturowych i cywilizacyjnych, bez śladów wyraźnego wzajemnego wpływu<sup>8</sup>. Z drugiej strony nie oznacza to, że był to uniwersalny sposób zadawania śmierci<sup>9</sup>, co w kontekście naszych rozważań oznaczałoby

663 i 665-666; VII, 3, 52b, s. 672-673 (opis wykonania kary); VII, 3, 53a, s. 673; VII, 5, 57b, s. 692-693; VII, 9, 66b, s. 727-728; VII, 10, 67a, s. 729; VIII, 4, 71b, s. 749-750; IX, 3, 79b, s. 778; IX, 4-5, 81ab, s. 781 i 784; Bd. IX: X, 1, 84b, s. 3-4; X, 6, 89ab, s. 21 i 25; XI, 2, 106b, s. 112; XI, 2, 107a, s. 116. Tysiąc lat wcześniej, w okresie niepodległego Izraela, w niesprecyzowanych przez prawo wypadkach stosowano zapewne kamienowanie – R. de Vaux, *Instytucje Starego Testamentu*, tłum. T. Brzegowy, t. I, *Nomadyzm i jego pozostałości. Instytucje rodzinne. Instytucje cywilne*, Poznań 2004, s. 173.

<sup>8</sup> W okresie wedyjskim poprzez uduszenie (określane jako *śam* – ‘uciszenie’) składano na subkontynencie indyjskim ofiary zwierzęce – K. McClymond, *Death Be Not Proud: Reevaluating the Role of Killing in Sacrifice*, „International Journal of Hindu Studies” 6, 2002, s. 225-226. Duszenie na wiele sposobów stosowano przez stulecia w Chinach (tak wobec urzędników, jak i np. niewolników, z innych przesłanek prawnych i za inne przestępstwa – interesujące dane dla wcześniejszych epok podają: P. Fauconnet, *La responsabilité. Étude de sociologie*, <sup>2</sup>Paris 1928, s. 44-45; H. Koguchi, *A Sketch on the Administration of Justice in Imperial China*, „Waseda Law Review” 58, 1983, s. 22-23; G. MacCormack, *The Transmission of Penal Law (lii) from the Han to the T'ang: A Contribution to the Study of the Early History of Codification in China*, „Revue internationale des droits de l'Antiquité” 51, 2004, s. 73, 82; H. Lu, L. Zhang, *Death Penalty in China: the Law and the Practice*, „Journal of Criminal Justice” 33, 2005, s. 367; H. Windrow, *A Short History of Law, Norms, and Social Control in Imperial China*, „Asian-Pacific Law & Policy Journal” 7, 2006, s. 266, 290-291, 296. Kara wyewoluowała, być może, z wiązania powrozem szyi bez duszenia skazańca, co stosowano jako środek karny w epoce Szang, między XVI a XI w. p.n.e., kiedy do uśmiercania, w ofierze bądź za karę, wykorzystywano inne metody: ścięcie, ćwiartowanie, spalenie, pochowanie żywcem, topienie – G. MacCormack, *The Shang: Religion or Law?*, [w:] *Roman Law as Formative of Modern Legal Systems. Studies in Honour of Wiesław Lütewski*, ed. J. Sondel, J. Reszczyński, P. Ściśliski, Kraków 2003, vol. I, 307-312). Innych przykładów dostarcza Mezoameryka, gdzie w omawiany sposób składano ofiary z ludzi bądź mordowano jeńców (D. Durán, *The History of the Indies of New Spain*, transl. D. Heyden, Norman 1994, s. 365; J.A. Offner, *Aztec Legal Process. The Case of Texcoco*, [w:] *The Art and Iconography of Late Post-Classic Central Mexico*, ed. E.H. Boone, Washington 1982, s. 149-153; C.J. Johns, *The Origins of Violence in Mexican Society*, Westport-London 1995, s. 86; P.D. Harvey, *The Tokens of Esteem. An Essay in Ritual Inhumanity*, San José-New York-Lincoln-Shanghai 2002, s. 55; C. Gosden, *Archaeology and Colonialism. Cultural Contact from 5000 BC to the Present*, Cambridge 2004, s. 76). Bezcenne relacje europejskich podróżników i urzędników kolonialnych z obszarów pacyficznych poświadczają z kolei zastosowanie duszenia w różnych sytuacjach, w kontekście sakralnym, z reguły sepulkralnym, m.in. z terytorium współczesnego Fidżi oraz Tonga. Śmierć spotykała np. wdowy po miejscowych władcach, dzieci składane w ofierze, a na Tonga grabarzy zmarłego monarchy; nierzadko stosowano sznur (J. Martin, *An Account on the Natives of the Tonga Islands, in the South Pacific Ocean, with an Original Grammar and Vocabulary of their Language*, vol. I, <sup>3</sup>Edinburgh-London 1827, s. 190-191; *Narrative by John Jackson of His Residence in the Fejees*, [w:] J.E. Erskine, *Journal of a Cruise among the Islands of the Western Pacific Including the Fejees and other Inhabited by the Polynesian Negro Races*, London 1853, s. 447-449). Podobnych przykładów można by podawać jeszcze wiele, zarówno z pierwotnych, jak i wysoko zorganizowanych kultur.

<sup>9</sup> *Strangulatio* jako sposobu egzekucji nie recypowało np. państwo Piastów i Jagiellonów (stosowano natomiast powieszenie). Śladów tej kary trudno doszukiwać się w naszych źródłach, choć katalog kar stosowany w Polsce średniowiecznej okazuje się wcale bogaty, w czym pewną rolę odegrały zewnętrzne wpływy prawne – T. Grabarczyk, *Na gardle karanie. Kara śmierci w średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2008, s. 68-149. Brak również świadectw stosowania omawianego sposobu egzekucji u Germanów (stosowali, owszem, powieszenie) – F. Ström, *On the Sacral Origin of the Germanic Death Penalties*, Lund 1942, s. 100-224.

zapewne osłabienie jakiegokolwiek argumentacji. Wszędzie tam, gdzie był stosowany, wynikał z innych przesłanek i jego użycie było inaczej motywowane.

Trzeba też podkreślić, że rzymska *poena laquei*, wykazująca duże podobieństwa w stosunku do kary talmudycznej, jak i np. przez technikę działania, do hiszpańskiej garoty, stosowanej jeszcze do XX w. włącznie, nie była wykonywana przez powieszenie, a *laqueum* nie było w związku z tym stryczkiem, choć język źródeł budzi czasem niejasności w tym względzie<sup>10</sup>. Egzekucję wykonywano przez zadziergnięcie pętli z *laqueum* na szyi skazańca i zaciśnięcie jej, aż do uduszenia osoby – właśnie przez działania katów, a nie przez mechaniczne działanie samego ciała powieszzonego na szubienicy<sup>11</sup>. Uduszenie powrozem było też nie tyle jedną z głównych kar śmierci, ile sposobem wykonania nakazanej prawem egzekucji, stosowanym w określonych przypadkach<sup>12</sup>. Co więcej, nie najczęściej stosowanym. Stąd rzadsze i niekiedy enigmatyczne informacje o nim w zabytkach rzymskiego piśmiennictwa; nie ma mowy o takiej precyzji, ani w źródłach, ani w literaturze przedmiotu jak, gwoli przykładu, w przypadku osławionej kary worka<sup>13</sup>. Ale niejasności istnieją nieprzerwanie także względem innych, niekwestionowane kanonicznych

<sup>10</sup> Uwaga ta jest o tyle istotna, że niektóre przypadki są przez historyków i tłumaczy źródeł rozumiane inaczej, a duszenie powrozem bywa mylone z powieszeniem. Gwoli przykładu, Swetoniusz wspomina, w żywocie cesarza Tyberiusza, zmianę zasad wykonywania *poena laquei* względem dziewic (musiały być zdeflorowane przed egzekucją), co źródło ukazuje jako jeden z przykładów szczególnego okrucieństwa władcy (*Immaturae puellae, quia more traditio nefas esset virgines strangulari, vitiatas prius a carnifice, dein strangulatae* – Suetonius, *De vita caesarum / The Lives of the Caesars*, III, 61, 5, transl. J.C. Rolfe, London–New York 1914, vol. I, s. 380). Autorka polskiego przekładu, Janina Niemirska-Pliszczyńska, przełożyła tę wzmiankę jak gdyby dotyczyła powieszenia – Gajusz Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty cesarów*, III, 61, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław i in. 1987, s. 165. Tak jednak użyte w oryginale wyrażenie, jak i informacje Tacyty, dotyczące córki Sejana, potwierdzają, że *passus* dotyczy duszenia, nie kary stryczka (*...triumvirali supplicio adfici virginem inauditum habebatur, a carnifice laqueum iuxta compressam; exim obliis faucibus id aetatis corpora in Gemonias abiecta* – Publius Cornelius Tacitus, *Annales ab excessu divi Augusti*, V(VI), 9, 2, [w:] *P. Cornelii Taciti Libri qui supersunt*, ed. H. Heubner, t. I, Stuttgartiae 1983 [dalej: Tacitus], s. 181), co z kolei widać także w przekładzie Seweryna Hammera (Tacyt, *Roczniki od zgonu boskiego Augusta*, V(VI), 9, [w:] *Dziela*, tłum. S. Hammer, Warszawa 2004 [dalej: Tacyt], s. 199). Za *poena laquei* opowiada się w tym przypadku m.in. E. Cantarella, op. cit., s. 136.

<sup>11</sup> Taki sposób zdradzają już określenia czynności w źródłach, zestawione np. przez Williama Oldfathera: *suffocare, strangulare, laqueo gulam fregere, cervicem frangere, guttur frangere, fauces elidere* – W.A. Oldfather, *Livy 1.26 and the Supplicium de More Maiorum*, „Transactions of the American Philological Association” 39, 1908, s. 54.

<sup>12</sup> Użyte przez mnie określenie *poena laquei* to więc termin roboczy, metaforyczny, ułatwiający wyodrębnienie instytucji.

<sup>13</sup> Tu znamy i wszystkie niemal zbrodnie, powodujące skazanie na tę karę, i drobiazgowo przedstawiony w źródłach ceremonialny sposób wykonania wyroku. Por. A. Dębiński, *Poena cullei w rzymskim prawie karnym*, „Prawo Kanoniczne” 37, 1994, s. 135-146; K. Amielińczyk, *Parricidium i poena cullei*, [w:] *Religia i prawo karne w starożytnym Rzymie*, red. idem, M. Kuryłowicz, Lublin 1998, s. 139-150 (dodajmy, że autor określa nawet tę instytucję jako bardzo zagadkowa!); O.F. Robinson, *Roman Criminal Law: Rhetoric and Reality. Some Forms of Rhetoric in the Theodosian Code*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, éd. M. Zabłocka, J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, Varsovie 2000, vol. II, s. 767, 772.

sposobów egzekucji – jak w przypadku *furca*<sup>14</sup>. Niektórzy uczeni nie umieszczali *strangulatio* wśród głównych sposobów egzekucji, idąc za zachowanymi *passusami* z rzymskich jurystów<sup>15</sup>, ale znaczna część badaczy co najmniej wzmiankuje jej istnienie i stosowanie, o ile nie wymienia jej jednym tchem z pozostałymi<sup>16</sup>.

Niezależnie od miejsca w systematyce prawa karnego starożytnego Rzymu uduszenie było stosowane, i tego możemy być pewni. Władni jesteśmy wskazać tych, którzy karze podlegali. Taką śmiercią zakończyli życie jeńcy rzymscy<sup>17</sup>, w tym dawni władcy walczący z Rzymem i przez Rzym poko-

<sup>14</sup> Wątpliwość dotyczy, krótko mówiąc, zwłaszcza tego, czy na *furca* (narzędziu kaźni przypominającym dwudzielne widły) wieszano czy krzyżowano, czy też zabiczowywano na śmierć – por. W.A. Oldfather, op. cit., s. 53, przyp. 19, s. 66 n.; J. Bishop, *The Death Penalty in the Byzantine Empire*, [w:] *Acts of the XVIII<sup>th</sup> International Congress of Byzantine Studies, Moscow 1991. Selected Papers: Main and Communications*, vol. I, *History*, ed. I. Ševčenko, G.G. Litavrin, Shepherdstown 1996, s. 56-57; R. Pankiewicz, op. cit., s. 31.

Opublikowana niedawno wyczerpująca monografia nt. grupy przestępstw *incestum* dobrze ukazuje problemy badaczy związane ze sprecyzowaniem, które konkretnie sposoby egzekucji stosowano wobec poszczególnych *crimina* – J. Misztal-Konecka, *Incestum w prawie rzymskim*, Lublin 2007, s. 162, przyp. 11, 163 n. Często przyczyną jest postępowanie samego ustawodawcy rzymskiego i ustawowo cytowanych rzymskich prawników, którzy regularnie nie precyzowali nigdzie bądź niemal nigdzie wynikającego z sankcji *modus necandi*, co dotyczył nawet tak istotnych przestępstw, jak *sacrilegium* – A. Debiński, *Sacrilegium w prawie rzymskim*, Lublin 1995, s. 90-92. Jak słusznie zauważył Peter Garnsey, rzymski system karny nie miał cech jednolitości (*Why Penalties Become Harsher: The Roman Case, Late Republic to Fourth Century Empire*, „Natural Law Forum” 13, 1968, s. 144), nie był też skodyfikowany w jednolitym akcie normatywnym. Z kolei, gdy idzie o metody dokonania konkretnych egzekucji czy mordów politycznych, pouczającym przykładem tego, jak źródła historiograficzne rozbudowują z czasem i wzbogacają opis zdarzenia w makabryczne, nieprawdziwe szczegóły, z powodów już to historiograficznych, już to politycznych, jest przypadek zabójstwa Marka Mariusza Gratidiana, zabitego z polecenia Sulli – B. Marshall, *Catilina and the Execution of M. Marius Gratidianus*, „Classical Quarterly” 35, 1985, s. 124-125.

<sup>15</sup> F. Hélie, *Le droit pénal dans la législation romaine*, „Revue critique de législation et de jurisprudence” 31, 1882, s. 33, 109-110; T. Mommsen, *Römisches Strafrecht*, Darmstadt 1899 [repr. 1955], s. 916; P. Garnsey, *Social Status and Legal Privilege in the Roman Empire*, Oxford 1970, s. 105-111; M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 189; K. Amiełańczyk, *Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana*, Lublin 2006, s. 209.

<sup>16</sup> B. Kennett, *Romae Antiquae Notitia, or Antiquities of Rome*, Edinburgh 1820, s. 157; W.A. Oldfather, op. cit., s. 54; C. Lecrivain, *Poena. Rome*, [w:] *Dictionnaire des Antiquités grecques et romaines d'après les textes et les monuments*, réd. dir. E. Saglio, t. IV, *N-Q*, Paris [1918], s. 539-540; K. Latte, *Todesstrafe*, [w:] *Paulys Realenzyklopädie der classischen Altertumswissenschaft* (dalej: RE), Suppl. Bd. VII, Stuttgart 1940, kol. 1617; A. Berger, *Encyclopedic Dictionary of Roman Law*, Philadelphia 1953, s. 633; E. Żak, *Prawnicy rzymscy o sposobach wykonania kary śmierci w starożytnym Rzymie*, [w:] *Kara śmierci...*, s. 109; W. Perné, *Zur Entwicklung des Crimen Maiestatis von der Republik bis zum Ende des Iulisch-Claudischen Hauses*, Wien 2004 [Dipl. Diss.], s. 37; J. Misztal-Konecka, op. cit., s. 162, przyp. 11. Stanowisko Theodora Mommsena jest symptomatyczne – nie umieścił kary uduszenia wśród kar kapitalnych, ale opisał je jako sposób pozbawienia życia w więzieniu (T. Mommsen, op. cit., s. 916 i 930). Por. E. Cantarella, op. cit., s. 132-133 („Jeśli nawet nie występuje w liczbie kar państwowych, zaduszenie znajduje swoje miejsce w przestrzeni nieinstytucjonalnej [tj. nieskodyfikowanej – A. K.] w systemie kar, tak samo jak śmierć przez wycieńczenie”; tłumaczenie moje – A. K.).

<sup>17</sup> K. Balbuzia, *Triumf i ideologia zwycięstwa w starożytnym Rzymie epoki cesarstwa*, Poznań 2005, s. 33-34.

nani, jak na przykład Arystonik Attalida<sup>18</sup>, Jugurta<sup>19</sup>, Wercyngetoryks<sup>20</sup> oraz Szymon, przywódca powstania w Judei<sup>21</sup>. Niekiedy śmierci można było uniknąć, jak stało się w przypadku Karatakusa, władcy Brytów wywodzącego się z plemienia Katuwellaunów, który miał swą mowę, pełną odwagi i godności, skłonić cesarza Klaudiusza do ulaskawienia<sup>22</sup>. Egzekucje stanowiły natomiast, generalnie rzecz biorąc, nieodłączny element uroczystości triumfalnych, od ich właściwego wykonania zależała dalsza część ceremonii<sup>23</sup>. Oskarżeni o przestępstwa przeciw republice, po burzliwej debacie senatu, ponieśli w ten sposób śmierć stronnicy Katyliny, jak wiadomo doprowadzeni na miejsce egzekucji osobiście przez konsula Marka Tuliusza Cyncerona, żegnanego potem owacją tłumem<sup>24</sup>. Podobny los spotkał wcześniej stronników Gajusza Grak-

<sup>18</sup> *Eutropii Breviarium ab Urbe condita*, 4, 20, 2, 14-16, rec. C. Santini, Lipsiae 1979 (dalej: Eutr.), s. 28 (decyzję wydał senat: *iussu senatus Romae*); por. H.A. Stoll, *Bogowie i giganci. Powieść o ołtarzu pergamońskim*, tłum. E. Herbert, Warszawa 1970, s. 102-103. Przypadek jest szczególnie interesujący. Jeńca uśmiercono, mimo że triumf się nie odbył, ponieważ triumfator – Marek Perperna – umarł, nim dotarł do Rzymu. William Oldfather uważał śmierć Arystonika za najstarszy, dostatecznie dobrze poświadczony w źródłach przypadek kary zaduszenia – W.A. Oldfather, op. cit., s. 54.

<sup>19</sup> Eutr. 4, 27, 4, 27-28, s. 29 (tym razem decyzję miał podjąć konsul: *iussu consulis*); *Pauli Orosii Historiarum Adversum Paganos libri VII*, 5, 15, 19, rec. C. Zangemeister, Vindobonae 1882, s. 312. Wersja podana przez Plutarcha sugeruje, co prawda, że Jugurta został zgłodzony w więzieniu – Plutarch, *Gaius Marius*, 12, 4, [w:] *Plutarch's Lives*, ed. & transl. B. Perrin (dalej: Plut.), vol. IX, London–New York 1920, s. 494. Historycy i wydawcy często podają obie, alternatywne wersje (np. Sallustius, *Bellum Iugurthinum*, transl. J.C. Rolfe, London–New York 1921, s. 381, przyp. 2). Skoro jednak władca numidyjski był wiedziony przed rydwanem Mariusza w czasie triumfu rzymskiego, bardziej prawdopodobna wydaje mi się wersja Eutropiusza i Orozjusza, akceptowana choćby przez T. Mommsena (op. cit., s. 930).

<sup>20</sup> T. Mommsen, op. cit., s. 930. Por. s. 211 przyp. 345 w: Gajusz Juliusz Cezar, *Wojna gallicka*, VII, tłum. E. Konik, [w:] *Corpus Caesarianum*, tłum. i opr. E. Konik, W. Nowosielska, Wrocław 2006.

<sup>21</sup> Flavius Iosephus, *De bello iudaico. Der jüdische Krieg*, VII, 5, 4, 154-156, hrsg. O. Michel, O. Bauernfeind, Bd. II.2, Darmstadt 1969 (dalej: Flav. Ios.), s. 102, 104 (por. komentarz, s. 249, przyp. 84); *Dio's Roman History*, 65, 7, 1, transl. & ed. H.B. Foster, E. Cary, vol. VIII, London–New York 1925, s. 270.

<sup>22</sup> Tacitus, XII, 36, 2-37, 4, s. 252-253; C.E. Stevens, M.J. Millett, *Caratacus*, [w:] *The Oxford Classical Dictionary*, ed. S. Hornblower and A. Spawforth, <sup>3</sup>Oxford 2003 (dalej: OCD), s. 290. Ponieważ Karatakus był jeńcem, a nie podsądnym, zachowanie Klaudiusza interpretowałbym właśnie jako ulaskawienie, a nie wydanie wyroku uniewinniającego, jak sądzi W. Lipoński, *Narodziny cywilizacji Wysp Brytyjskich*, <sup>3</sup>Poznań 2001, s. 110. Z pryncypatem, jak wiadomo, sytuacja ustrojowo-prawna zmieniła się m.in. o tyle, że princeps korzystał często z prawa swobodnego interpretowania przepisów i wydawania wyroków (w tym kar śmierci) – J.M. Rainer, *Zum Ursprung der extraordinaria cognitio*, [w:] *Roman Law as Formative...*, vol. II, s. 71 n. Istotną rolę odgrywały *abolitio* i *indulgentia*, mieszczące się w prerogatywach monarchy – B. Sitek, *Infamia w ustawodawstwie cesarzy rzymskich*, Olsztyn 2003, s. 225-231.

<sup>23</sup> J. Rüpke, op. cit., s. 66; K. Balbuza, op. cit., s. 33-35, 43, 98.

<sup>24</sup> Jest inną rzeczą, nieistotną w kontekście naszych rozważań, czy skazano ich z naruszeniem prawa czy nie. Ważna natomiast jest uwaga Hanny Appel, która podniosła, że zdecydowano na posiedzeniu senatu, a nie w zwykłym proceduralnym trybie procesu sądowego – H. Appel, *SCU w roku konsulatu Cyncerona*, [w:] *Contra leges et bonos mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, red. H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin 2005, s. 37. Por. H. Kowalski, *Prawne i filozoficzne aspekty kary śmierci w procesie Katylinarczyków*, [w:] *Kara śmierci...*, s. 43-44. Sposób zadania śmierci miarodajnie poświadcza Salustiusz – Caius Sallustius Crispus, *Catilinae coniuratio*, 55, 5-6, [w:] *C. Sallusti Crispi Catilina, Iugurtha, Fragmenta ampliora*, post A.W. Ahlberg ed.

cha<sup>25</sup>, a krótko po klęsce katylinarczyków politycznego awanturnika i donosi-  
ciela Lucjusza Wecjusza<sup>26</sup>. Uważa się, że przestępstwa polityczne były kara-  
ne właśnie w ten sposób<sup>27</sup>, choć oczywiście karę śmierci wykonywano czę-  
ściej innymi metodami, wynikającymi z tradycji bądź z poszczególnych norm  
prawnych<sup>28</sup>. Niewykluczone, że *poena laquei* była wykorzystywana doraźnie  
także w innych przypadkach, za inne przestępstwa, a wybór właśnie jej zależał

A. Kurfess, Lipsiae 1957 (dalej: Sall.), s. 47. Por. Kikeron, 22, 2-3, [w:] Plut., vol. VII, London–New York 1919, s. 134, 136 (informuje jedynie o doprowadzeniu katylinarczyków do publicznego kata w więzieniu na Forum, a także o reakcjach tłumu); K. Kumanięcki, *Cyceron i jego współcześni*, Warszawa 1989, s. 218-219; M. Fuhrmann, *Cicero und die römische Republik*, München–Zürich 1989, s. 100-103; R.M. Bauman, *Crime and Punishment in Ancient Rome*, New York 1996, s. 48.

<sup>25</sup> Ponieśli śmierć z rozkazu konsula Lucjusza Opimiusza – *Appianou Rōmaika. Rōmaikōn emphyliōn*, 1, 3, 26, [w:] *Appian's Roman History*, ed. and transl. H. White, vol. III, London–New York 1913, s. 52.

<sup>26</sup> *M. Tulli Ciceronis in P. Vatinius testem interrogatio*, 11, 26, [w:] Cicero, *The Speeches. Pro Sestio and In Vatinius*, ed. and transl. R. Gardner, London–New York 1958, s. 274. Powody skazania były polityczne, ale istniały stosowne podstawy prawne – *L. Vettius (6)*, [w:] RE, R. II, Bd. VIII.2, Stuttgart 1958, kol. 1846-1849.

<sup>27</sup> Tak już W. Rein, *Das Criminalrecht der Römer von Romulus bis auf Justinianus*, Leipzig 1844, s. 913 oraz K. Latte, op. cit., kol. 1617. Donald G. Kyle sumuje, że tracono: nieobywateli, zdrajców i obcych królów – *Spectacles of Death in Ancient Rome*, London–New York 1998, s. 217. To sformułowanie zbyt uogólniające.

<sup>28</sup> Nasza wiedza, mocno wrywkowa zresztą, na temat rzymskich, zapisanych w źródłach procesów wskazuje, że nieporównanie częściej stosowano inne represje, korzystano z innych rodzajów egzekucji, ale też z wygnañ i konfiskat – M.C. Alexander, *Trials in the Late Roman Republic, 149 BC – 50 BC*, „Phoenix” suppl. vol. 26, 1990, s. 3-182. *Poena laquei* wydaje się zatem zarezerwowana dla szczególnych przypadków, nie była regułą w praktyce kazań.

W tym miejscu warto podkreślić raz jeszcze, że choć Rzymianie ukuli i co do zasady stosowali regułę *nulla poena sine lege*, a kara śmierci była wskazana ustawą bądź normami prawa przodków (A. Dębiński, *Poena cullei...*, s. 137), niekiedy z jej dokładnym określeniem, to w innych przypadkach ustawodawca nie precyzował sposobu wykonania. Uwaga ta dotyczy też okresu cesarstwa. W obu wielkich rzymskich kodyfikacjach odnajdujemy w przepisach sankcje sprowadzające się np. do zadania *stosownej, należytnej kary* (*com(n)petens ultio/animadversio* – *Theodosiani libri XVI*, 9, 16, 7, 3, ed. T. Mommsen, vol. I.2, <sup>3</sup>Berolini 1954 [dalej: CTh.], s. 462; 9, 40, 14, 3, s. 504; *Codex Iustinianus*, 9, 47, 21, rec. et retr. P. Kreuger, [w:] *Corpus Iuris Civilis*, vol. II, <sup>9</sup>Berolini 1915 [dalej: CJ], s. 392), *najsurowszej kary* (*animadversio severissima* – CTh., 9, 28, 1, s. 247; por. CJ, 9, 28, 1, s. 385) itp. Niektóre przepisy podają z kolei kilka alternatywnych metod wykonania uśmiercającego wyroku. Zwraca uwagę zwłaszcza sformułowanie: *aut capite puniri debet aut flammis tradi vel alia poena mortifera (powinien być albo ukarany głową [tu: skazany na śmierć, ścięty], albo wydany płomieniom albo poddany innej karze śmiertelnej; tłumaczenie moje – A. K.; CTh., 9, 22, 1, s. 244. Oznacza ono, że nie każdemu przestępstwu przypisany był jeden sposób egzekucji. Sędziowie mieli pewną swobodę nie tylko w czasach Teodozjusza II czy Justyniana I, także i wcześniej mogli korzystać z przywileju dyskrecjonalności, dopasowując karę do własnego oglądu rozpoznawanej sprawy – K. Amiałańczyk, *Rzymskie...*, s. 210. Dodajmy, że zdaniem niektórych uczonych brak dookreślenia sankcji wynika z prewencyjnych i odstraszących przede wszystkim celów ogłoszenia kar (A. Dębiński, *Kara śmierci za przestępstwa religijne w okresie dominatu*, [w:] *Kara śmierci...*, s. 87), jest to jednak raczej, jak przypuszczam, wynik specyficznego sposobu kształtowania tekstu prawnego, a nie celowe działanie prewencyjne.*

Należy raz jeszcze podnieść w tym miejscu, że rzymski korpus ustaw prawno-karnych nie był komplementarny, istniały i przestępstwa, i kary, które stosowano np. na podstawie obyczajów przodków, mimo że nie zapisano ich w żadnym konkretnym akcie; por. P. Garnsey, *Why Penalties...*, s. 148-149.



od uznania organu skazującego, którym obok senatu albo konsula mógł być również namiestnik prowincji<sup>29</sup>. Kolejną grupą duszoną *laqueum* były kobiety, zwłaszcza skazane publicznie. Wybór metody, jak uważa część współczesnych uczonych, wynikał w tym wypadku z przekonania, że jest to lżejszy i niehańbiący sposób uśmiercenia<sup>30</sup>. Z tych samych względów *laqueum* było też narzędziem stosowanym do samobójczego odebrania sobie życia (w tym celu kazał np. cesarz Heliogabal sporządzić specjalne powrozy z purpury, jedwabiu i szkarłatu)<sup>31</sup>. Znamy wreszcie przypadki zabijania tą metodą dzieci, przy czym trudno mówić wówczas o wyroku i karze – faktycznie chodzi o uśmiercenie czy wręcz mord – przykładem niech będą dzieci Sejjana<sup>32</sup>.

Zestawiając wszystkie wymienione grupy, należy zauważyć, że kara nie była stosowana jedynie wobec obywateli (kwirytywów), a za jej wyborem stały zarówno względy normatywne, jak i praktyczne. Egzekucja odbywała się w domu skazanych, ale znacznie częściej w więzieniu; więźniów istotnych z punktu widzenia państwa zabijano w Tullianum, podziemnym lochu (celi) więzienia mamertyńskiego, położonego w najbliższej okolicy Forum, u podnóży Kapitolu<sup>33</sup>. Tyleż charakterystyczne, co duszenie, jest najczęściej tu występujące dokonywanie egzekucji w odosobnionym miejscu, nie publicznie – w amfiteatrze, cyrku czy podobnych miejscach zgromadzeń. Podaje się zróżnicowane tłumaczenia, co zapewne istotnie odzwierciedla złożone przesłanki takiego

<sup>29</sup> Poświadcza to jeden z listów Pliniusza Młodszego, który uczestniczył w procesie namiestnika Afryki, Mariusza Pryskusa, oskarżonego o przyjmowanie pieniędzy za skazywanie na śmierć niewinnych obywateli. Jednego z nich uduszono w więzieniu. Wartościowa jest informacja, że przedtem nieszcześnik ów był skazany *in metallum* – C. Plinii Caecili Secundi Epistularum, 2, 11, 8, [w:] Pliny, *Letters and Panegyricus*, ed. and transl. B. Radice, London–New York 1969, vol. I, s. 110. Por. T. Mommsen, op. cit., s. 930.

<sup>30</sup> C. Lecrivain, op. cit., s. 540; R.A. Bauman, op. cit., s. 18 (mimo egzekucji w odosobnieniu kwestionuje ulgowy aspekt egzekucji); E. Cantarella, op. cit., s. 129, 135-136.

<sup>31</sup> *Antoninus Heliogabalus Aelii Lampridii*, 33, 3, [w:] *The Scriptores Historiae Augustae*, ed. D. Magie (dalej: SHA), vol. II, London–New York 1924, s. 170. Por. E. Cantarella, op. cit., s. 129 i 132 (gdzie autorka podaje dalsze przykłady); A.M. Müller, *Die Selbsttötung in der Lateinischen Literatur der Kaiserzeit bis zum Ende des 1. Jahrhunderts n. Chr.*, Zürich 2003 [Dr. Diss.], s. 19, 30.

<sup>32</sup> Por. przyp. 10. Z tym tylko, że w Rzymie i wtedy, i jeszcze długo później odpowiedzialność zbiorowa potomków przestępcy (zbrodniarza) nie musiała wydawać się czymś nienaturalnym – jeśli nie rozciągano na nich konsekwencji zbrodniczego czynu rodzica, podkreślano, że dzieje się tak wyłącznie z powodu cesarskiej łaski i łagodności (CTh., 9, 14, 3, 7-9, s. 458; CJ, 9, 8, 5, 1, s. 373; por. O.F. Robinson, op. cit., s. 780); z drugiej strony formułowano zasadę odpowiedzialności za czyn jedynie samego winnego (CTh., 9, 40, 18, s. 505).

<sup>33</sup> W. Eisenhut, *Die Römische Gefängnisstrafe*, [w:] *Aufstieg und Untergang der Römischen Welt*, T. I, *Von den Anfängen Roms bis zum Ausgang der Republik*, Bd. II, Berlin–New York 1972, s. 275-277; D.G. Kyle, op. cit., s. 217-218; I.A. Richmond, J. DeLaine, *Tullianum*, [w:] OCD, s. 1558; K. Balbuza, op. cit., s. 33-34; *Corpus Caesarianum*..., s. 515. Por. T. Mommsen, op. cit., s. 301-303 i przyp. 5, s. 960 n. Tullianum pełniło funkcję więzienia o specjalnym znaczeniu jeszcze pod koniec IV w. n.e. – Ammianus Marcellinus, *Römische Geschichte*, 28, 1, 57, hrsg. W. Seyfarth, T. IV, Berlin 1971 (dalej Amm. Marc.), s. 110. Krótki opis Tullianum daje Sall., 55, 3-4, s. 47. Por. uwagi na ten temat w: T. Frank, *The Tullianum and Sallust's Catiline*, „The Classical Journal” 19, 1924, s. 495-498.

rozwiązania<sup>34</sup>. Egzekucja popularnego skazańca w więzieniu była mniej ryzykowna, bo mniejsze mogło być niebezpieczeństwo zamieszek, mogła się здаwać mniej upokarzająca wobec uwięzionych o wyższym statusie społecznym<sup>35</sup>. Miejsce nadawało jej szczególnego charakteru, a może w okresie wczesnym było uwarunkowane określonymi względami rytualno-religijnymi. Nie bez racji twierdzi jednak Jörg Rüpke, że te specyficzne warunki zewnętrzne mogły sprowadzać na *poena laquei* odium mordu politycznego, przynajmniej w przypadku niektórych straconych polityków<sup>36</sup>.

Występowanie *poena laquei* w okresie dojrzałej republiki i pierwszego okresu cesarstwa nie wystarczy wszakże dla opowiedzenia się za rzymskim pochodzeniem egzekucji z początków VIII wieku. Konieczne byłoby wykazanie ciągłości istnienia tej jednej instytucji prawnej przez pierwsze stulecia istnienia cesarstwa bizantyńskiego, a co więcej także jej rzeczywistego stosowania. Jedno i drugie jest w moim osądzie problematyczne. Chociaż te same i podobne kary występowały poprzez stulecia, to w okresie poklasycznym, częściowo wobec ogólnego wpływu chrześcijaństwa na sferę normatywną<sup>37</sup>, a częściowo w rezultacie innych procesów rozwojowych prawa, tak materialnego jak i formalnego, mimo koherentnego i ewolucyjnego rozwoju prawa rzymskiego, zmieniły się wyraźnie i normy, i procedury. Nietożsame były przesłanki skazania na karę śmierci, ale i sposoby wykonania egzekucji. Istotne zmiany nastąpiły w IV wieku, ale już wcześniej dokonywały się, stopniowo, w każdym stuleciu i z każdym niemal pokoleniem, mimo poczucia koniecznej kontynuacji i zgodności z normami uznawanymi przez przodków. Dyskusyjny, ale pod wieloma względami zasadny jest pogląd, że prawo stało się surowsze<sup>38</sup>. Inne czyny były penalizowane, inny był zakres odpowiedzial-

<sup>34</sup> T. Mommsen, op. cit., s. 929 n. Jak słusznie podkreślał, powołując się na cytaty z Józefa Flawiusza, był to przede wszystkim obowiązek prawny, uświęcony zwyczajem. Por. Flav. Ios., VII, 5, 4, 154, s. 102. Warto zestawić to z dodatkowym upokarzaniem poprzez uśmiercanie wobec publiczności – K.M. Coleman, op. cit., s. 47, 57 n.

<sup>35</sup> Inaczej przypuszcza Henryk Kowalski, uważając karę za hańbiącą; podkreśla niemniej, że wykonanie wyroku w odosobnieniu miało zapobiec zamieszkom bądź próbie odbicia uwięzionych – op. cit., s. 48. Zdaniem Williama A. Oldfather'a kara uduszenia, podczas której nie upuszcza się krwi i tamuje życiodajny oddech, była niezwykła dla Rzymian, szczególnie się jej obawiali i unikali. Taki pogląd kazałby traktować *poena laquei* nie jako lżejszy, lecz surowszy wyrok – W.A. Oldfather, op. cit., s. 55, przyp. 23. Przeciwnie stanowisko, z naciskiem położonym na uprzywilejowany, lżejszy charakter kary: E. Cantarella, op. cit., s. 129, 132-133 (hańbiące było powieszenie, nie *laqueum*).

<sup>36</sup> J. Rüpke, op. cit., s. 64.

<sup>37</sup> O wpływie chrześcijaństwa na prawo karne i stosowane kary oraz wpływie istniejącego prawa karnego na poglądy myślicieli i teologów chrześcijańskich pisał A. Dębiński, *Kara śmierci w świetle literatury wczesnochrześcijańskiej*, [w:] *Religia i prawo karne...*, zwł. s. 50-56. Por. przyp. 41.

<sup>38</sup> Proces ten miał narastać, jak się zazwyczaj sądzi, przez cały czas istnienia starożytnego cesarstwa; F. Hélie, op. cit., s. 104-105; P. Garnsey, *Why Penalties...*, s. 145-156 (zwł. s. 152-156); A. Dębiński, *Kara śmierci za przestępstwa...*, s. 81-82; J.-J. Aubert, *A Double Standard in Roman Criminal Law? The Death Penalty and Social Structure in Late Republican and Early Imperial Rome*, [w:] *Speculum Iuris: Roman Law as a Reflection of Social and Economic Life in Antiquity*, ed. idem and B. Sirks, Ann Arbor 2002, s. 103-105; J. Pölonen, *Plebeians and Repression of Crime in the Roman Empire: From Torture of Convicts to Torture of Suspects*, „Revue internationale

ności, inaczej niż dotychczas karano osoby o różnym miejscu w strukturze społecznej<sup>39</sup>. W późniejszej epoce pewien wpływ mogło też mieć przesunięcie punktu ciężkości państwa ku Wschodowi<sup>40</sup>, a dalsze głębokie zmiany zachodziły w okresie bizantyńskim<sup>41</sup>.

Jak odnieść to do *poena laquei*? Istotny jest fragment z *Historia Augusta*, zawarty w części dotyczącej tzw. trzydziestu pretendentów, w krótkim opisie poświęconym jednemu z uzurpatorów egipskich<sup>42</sup>. Znajdująca się tam informacja, że prefekt Egiptu Lucjusz Musjusz Emilian został z rozkazu cesarza Galiena uduszony, wskazuje na użycie po raz kolejny tego sposobu egzekucji, ale już dodana uwaga, że poniósł on śmierć w więzieniu, tak jak k i e - d y ś ginęli jeńcy (*quidem strangulatus in carcere captivorum veterum more*), świadczy, że kary nie stosowano już w tym czasie przynajmniej wobec tej konkretnej kategorii skazańców. Takie sformułowanie pozwala również sądzić, że *strangulatio* nie było też wówczas standardowym sposobem eliminowania uzurpatorów, bo przecież powołano się na przykład jeńców, nie zbrodniarzy stanu<sup>43</sup>. Jeżeli przyjmiemy się, najczęściej obecnie uznawaną, późną

---

des droits de l'Antiquité" 51, 2004, s. 217-218, 229, 255 n. (jak sądzi autor, w okresie pryncypatu narastająca surowość miała przejawiać się w coraz częstszym wykorzystaniu tortur jako środka karnego, w związku z przejściem od procesu karnego oskarżycielskiego do inkwizycyjnego); S. Ducin, *Stosowanie kary śmierci w armii rzymskiej w okresie wojen punickich*. [w:] *Kara śmierci...*, s. 158; O.F. Robinson, op. cit., s. 785 (w dwu ostatnich pozycjach przekonywujące stanowisko dotyczące nie mniejszej surowości w okresie republikańskim).

<sup>39</sup> Dobrym przykładem ewolucji instytucji prawno-karnych jest przestępstwo profanacji miejsca pochówku (*violatio sepulchri*) – B. Sitek, op. cit., s. 172-175.

<sup>40</sup> Rzymska jurysprudencja nigdy nie starła w całości poprzednich systemów prawnych, obowiązujących na terytoriach przekształconych w prowincje. Część przepisów pozostała w mocy, a z czasem dała podstawę do zmian w prawie zdobywców – H. Kupiszewski, *Wpływ rzymskiego prawa prowincjonalnego w Egipcie na prawo rzymskie powszechne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego. Prawo” 8, 1961, s. 38-39. Odrębną trwałą tradycję penalną miał np. Egipt, zarówno gdy idzie o karę śmierci, jak i kary cielesne – R. Taubenschlag, *The Law of the Graeco-Roman Egypt in the Light of the Papyri, 332 BC – 640 AD*, Warszawa 1955, s. 554-558 (§ 61, *Penalties*); idem, *Die körperliche Züchtigung im Rechte der Papyri*, [w:] idem, *Opera minima*, Bd. II, *Spezieller Teil*, Warszawa 1959, s. 737-741.

<sup>41</sup> Zmiany o łagodzącym charakterze nie pojawiły się, zdaniem historyków, od razu w IV wieku, ale są już widoczne w pewnych normach kodyfikacji teodozjańskiej; miały wynikać ze stosunku społeczeństwa bardziej niż z woli samych ustawodawców; sugestię tej „oddolności” zmian stawia J. Bishop, op. cit., s. 61 n. Trafne spostrzeżenia na temat specyficznego stosunku chrześcijańskich Bizantyńczyków do śmierci, nie do końca identycznego z dzisiejszym podejściem chrześcijan, poczynili ostatnio George T. Dennis (*Death in Byzantium*, „Dumbarton Oaks Papers” 55, 2001, s. 1-2) oraz obszerniej, ale przede wszystkim w kontekście eschatologicznym, John Wortley (*Death, Judgment, Heaven, and Hell in Byzantine 'Beneficial Tales'*, ibidem, s. 54-69).

<sup>42</sup> *Tyranni triginta Trebellii Pollionis*, 22, 8, [w:] SHA, vol. III, London–New York 1932, s. 120; por. *Gallieni Duo Trebellii Pollionis*, 4, 2, [w:] SHA, vol. III, s. 22.

<sup>43</sup> To, że w innych przypadkach *laqueum* oznacza w *Historia Augusta* stryczek, poświadcza wzmianka w części poświęconej Bonozusowi, który *pokonany przez Probusa w długiej i uciążliwej walce, zakończył życie, wieszając się [laqueo vitam finivit]; wtedy powstał żart, że wisi [pendere] amfora, nie człowiek – Firmus, Saturninus, Proculus et Bonosus Flavii Vopisci Syracusii*, 15, 2, [w:] SHA, vol. III, s. 412. Polski przekład za: *Historycy cesarstwa rzymskiego. Żywoty cesarzy od Hadriana do Numeriana*, tłum. H. Szelest, Warszawa 1966, s. 433.

datację dzieła<sup>44</sup>, można założyć, że wypowiedź ta odzwierciedla świadomość Rzymian końca IV wieku, niezależnie od tego, czy ma ona charakter odautorski czy też powtarza źródło o kilkadziesiąt lat wcześniejsze. Dodajmy, że w przypadku części przestępstw kara stryczka musiała być zniesiona jeszcze znacznie wcześniej, jak o tym zaświadcza włożony przez Tacyta w usta Petusa Trazei *passus: Carnificem et laqueum pridem abolita, et esse poenas legibus constitutas, quibus sine iudicium saevitia et temporum infamia supplicia decernerentur*<sup>45</sup>. Dla późnego pryncypatu i okresu dominatu brak dalszych jednoznacznych dowodów stosowania *laqueum* w interesującej nas formie<sup>46</sup>.

Efekty działania rzymskiego ustawodawcy, jak też bujnie rozwijająca się interpretacja i nauka prawa dostarczają dalszych dowodów tej nieobecności. Wymowne jest świadectwo w pochodzących z końca III w. *Sentenciach Paulusa*, gdzie w wyliczeniu kar najwyższych pomieszczono jedynie ukrzyżowanie, spalenie żywcem i dekapitację<sup>47</sup>. *Carcer* to w tym czasie przede wszystkim środek zapobiegawczy i miejsce odbywania kary pozbawienia wolności, a nie tylko miejsce egzekucji<sup>48</sup>. Następnie, szczególnie istotny jest dla nas brak kary zaduszenia w *Kodeksie Teodozjusza II* i *Corpus Iuris Civilis* Justyniana I. *Codex Theodosianus* kształtował przecież myśl prawną i stosowanie prawa od V wieku po pierwsze dekady VI wieku, zaś pomnikowa kodyfikacja odnowiciela cesarstwa była podstawą całego systemu prawnego Rzymu-Bizancjum od chwili promulgacji do czasów Justyniana II i dalej. *Strangulare* pojawia się tylko w korpusie justiniańskim bodaj trzykrotnie, z czego jedynie dwa razy, w *Digestach*, w kontekście uśmiercenia przez uduszenie – dotyczy jednak de-

<sup>44</sup> P. Janiszewski, *Historiografia późnego antyku. Koniec III – połowa VII wieku*, [w:] *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu*, t. III, *Źródłoznawstwo czasów późnego antyku*, red. E. Wipszycka, Warszawa 1999, s. 143; J.F. Matthews, *Historia Augusta*, [w:] OCD, s. 713.

<sup>45</sup> Tacitus, XIV, 48, 4, s. 335. *Kat i powrót to dawno zniesione narzędzia, a są przeciw kary ustanowione prawami, wedle których bez okrucieństwa sędziów i bez zniesławienia epoki można surowe wyroki wydawać* – przekład Seweryna Hammera w: Tacyt, XIV, 48, s. 329. Już ponad półtora wieku temu Wilhelm Rein (op. cit., s. 913) doszedł do wniosku, że za cesarstwa *poena laqueum* została usunięta spośród kar śmierci.

<sup>46</sup> Theodor Mommsen podaje jeszcze jeden przykład (op. cit., s. 930-931, przyp. 8), powołując się na Kasjusza Diona (78, 9 w edycji Dindorfa): *unter Caracalla der Buhle der Vestalin nach öffentlicher Geisselung im Kerker endet*. Po pierwsze mamy tu jednakże do czynienia z poszlakowym, z naszego punktu widzenia, charakterem przekazu. Kronikarz podaje, że za zbezczeszczenie ciała westalki przez spółkowanie z nią, mężczyzna powinien zostać ubiczowany na Forum, wtrącony do więzienia i tam zabity; nie ma mowy o uduszeniu jako sposobie wykonania egzekucji. Po drugie, nie ma w tym miejscu faktycznego przypadku wykonania kary, nawet tej opisanej – ona jedynie powinna, zdaniem naszego źródła, spotkać winnego. Winnym tym jest w dodatku jest sam cesarz (Heliogabal, a nie Karakalla), który żył z Akwilią Sewerą. Por. *Dio's Roman History*, 80, 9, 3-4, ed. and transl. E. Cary, London–New York 1927, s. 458. W rezultacie w mocy pozostaje głównie ogólna uwaga Mommsena: *Unter dem spätern Principat ist diese Form der Hinrichtung nicht mehr im Gebrauch* (op. cit., s. 930).

<sup>47</sup> *Pauli Sententiae*, 5, 17, 2, rec. J. Baviera, [w:] *Fontes iuris Romani antejustiniani*, vol. II, Firenze 1940. Por. T. Honoré, *Julius Paulus*, [w:] OCD, s. 785-786; K. Amielańczyk, *Rzymskie...*, s. 221.

<sup>48</sup> K. Amielańczyk, *Rzymskie...*, s. 212-222.

finciji *occidere* (tj. mniej więcej zabójstwa) i jest wskazane jako jedna z przesłanek pozytywnych popełnienia przestępstwa<sup>49</sup>. Słowo *laqueum*, owszem, pojawia się w niektórych przepisach obu kodeksów, ma jednak inne znaczenie, wyłącznie metaforyczne, oznacza ‘więzy prawa’ – ograniczenia podmiotu, wynikające z istniejących powinności prawnych, wymagań ustawowych, statusu społecznego (np. dekuriona), obowiązków względem władcy, z których np. cesarz może w określonych ustawą przypadkach zwolnić wybrane jednostki<sup>50</sup>. Jednokrotnie tylko, w ustawie zawartej w starszym z kodeksów, wyraz ten został użyty na określenie powieszenia na stryczku<sup>51</sup>, a w *Digestach*, również raz – jako jeden ze sposobów popełnienia samobójstwa<sup>52</sup>. Znany fragment Ulpiana z *De poenis* w *Digestach*, wyjątkowo wspominający *laqueum* jako narzędzie wykonania kary śmierci, nie mówi, że duszenie należy stosować, odwrotnie – wskazuje, że kary tej stosować n i e n a l e ż y. Skazaniec powinien być stracony *mieczem, a nie toporem, inną bronią, kijem, sznurem bądź w inny sposób*<sup>53</sup>. Co więcej, sznur mógł być w tym wypadku rozumiany albo jako narzędzie duszenia, albo powieszenia. Norma, która siłą rzeczy musiała obowiązywać za czasów Ulpiana (pierwsza połowa III w.), pochodzi najpewniej z okresu wcześniejszego. Dotyczyć musiała tylko części skazańców, może, jak się słusznie podaje, nie była też ściśle przestrzegana<sup>54</sup>. Zachowana w *Digestach*, nie dowodzi trwałego ujednoczenia sposobów wykonywania kar śmierci, poświadcza jedynie uprzywilejowaną pozycję miecza wśród *arma necandi*. Poza wspomnianym miejscem, w obu kodyfikacjach, przy całym olbrzymim rozmachu i rozmiarze materiału prawnego pomników poklasycznego prawa, wszystkie inne przepisy, w których mowa o sposobach zadawania śmierci w zgodzie z prawem, mówią o metodach innych niż duszenie.

<sup>49</sup> Uduszenie gołymi rękami (Ulpian, z ks. XVIII *Ad edictum*) – *Digesta*, 9, 2, 7, 1, rec. T. Mommsen. [w:] *Corpus Iuris Civilis*, vol. I, <sup>10</sup>Berolini 1906 [dalej: Dig.], s. 125. Por. B. Antalová, *Zodpovednost' za occidere (zabítie) podl'a I. kapitoly lex Aquilia v rímskom práve*, „Právny obzor” 87, 2004, s. 58. Druga definicja (Ulpian, ks. L, *Ad edictum*, cytuje Labeona) – Dig., 29, 5, 1, 17, s. 411.

<sup>50</sup> *Laqueos iuris, laqueos novae constitutionis... legis nostrae laqueis... curialium munerum laqueus...* Rzadziej jako ‘więzy zbrodni’ albo skutki danej sytuacji prawnej (*criminis laqueis constringendis*). Por. C.Th., 3, 6, 1, s. 140; 6, 4, 2, s. 249; 7, 1, 8, s. 311; 7, 22, 9, s. 358; 8, 4, 28, s. 373-374; 8, 7, 16, 3, s. 399; 9, 37, 2, s. 493; 10, 10, 16, s. 544; 10, 21, 3, s. 566; 11, 34, 2, s. 645; 14, 10, 4, s. 788; 16, 5, 38, s. 867; C.J., 1, 17, 2, 18, s. 73; 1, 49, 1, 7, s. 88; 5, 2, 1, s. 193; 5, 5, 4, 2, s. 199; 6, 61, 8, 5, s. 291; 7, 39, 4, 1, s. 311; 9, 5, 1, 1, s. 372; 10, 32, 64, s. 414; 10, 32, 66, s. 415; 11, 9, 4, 4, s. 432; Dig., 9, 2, 29, s. 128.

<sup>51</sup> Ustawa datowana na 319 r. określa, w jakim przypadku właściciel zabijający niewolnika popełnia *homicidium* – jednym z nich jest właśnie powieszenie niewolnika na stryczku – C.Th., 9, 12, 1, s. 455; C.J., 9, 14, 1, 1, s. 378-379.

<sup>52</sup> Dig., 21, 1, 23, 3, s. 273. Pomijam przypadki użycia *laqueum* w sensie ‘nyki, sidła, pułapka’.

<sup>53</sup> *Sed animadverti gladio oportet, non securi vel telo vel fusti vel laqueo vel quo alio modo* – Dig., 48, 19, 8, 1, s. 814. W.A. Oldfather (op. cit., s. 55, przyp. 23) przypisywał temu zapisowi Ulpianowemu cel wyraźnego, werbalnego zakazu stosowania kar zaduszających, jako szczególnie, jego zdaniem, niemilych Rzymianom (por. przyp. 35).

<sup>54</sup> S. Stern, *Jewish Identity in Early Rabbinic Writings*, Leiden–New York–Köln 1994, s. 188, przyp. 308.

Literę prawa w działaniu co do zasady odzwierciedla zachowana historiografia, nie więc dziwnego, że *poena laquei* jest tam generalnie nieobecna<sup>55</sup>. Zilustrujmy to głównym naszym źródłem do historii Bizancjum w VII wieku, a więc w czasie, gdy na tronie cesarskim zasiadała dynastia heraklijska, z której wywodził się i którą zamykał swym panowaniem Justynian II, wspomnianą *Chronografią* Teofanesa Wyznawcy. Dostarcza ona przypadków ukarania (bądź egzekucji) w tym czasie m.in. poprzez ścięcie<sup>56</sup>, powieszenie lub rozpięcie na widłach<sup>57</sup>, chłostanie różgami (zabiczowanie)<sup>58</sup>, spalenie żywcem<sup>59</sup>, zastrzelenie z łuku<sup>60</sup>, a także karę worka<sup>61</sup>, upieczenie nad ogniem<sup>62</sup>, zatopienie w morzu<sup>63</sup> czy kamienowanie<sup>64</sup>. Poza tym widoczne jest zastępowanie kar uśmiercających przez inne, zwłaszcza mutilacyjne (okaleczające) bądź ograniczające wolność, jak odcięcie kończyn<sup>65</sup>, glosotomia (ucięcie języka)<sup>66</sup>, rinokopia (ucięcie nosa)<sup>67</sup>, oślepienie<sup>68</sup> lub ogolenie tonsury i zamknięcie w klasztorze<sup>69</sup>, zesłanie<sup>70</sup> itp. Kary uduszenia kronika nie wspomina ani razu.

<sup>55</sup> Nawet tam, gdzie okrucieństwo cesarzy podpowiadało im różnorodne sposoby eliminowania własnych poddanych (przykład Walentyniana I w ujęciu Ammiana Marcellina – Amm. Marc., 29, 3, 1-8).

<sup>56</sup> Theoph., AM 6099, s. 294, 17-18 (demarchowie Teofanes i Pamfil); s. 295, 7-13 (patrycjusz Roman i cesarzowa-wdowa Konstancyna wraz z córkami, za udział w antycesarskim spisku); AM 6101, s. 296, 29 (grupa osób, za znieważenie cesarza); s. 298, 2-4 (uczestnicy niedoszłej usurpacji prefekta Teodora); AM 6198, s. 375, 12-13 (obaleni cesarze Leoncjusz i Tyberiusz III Apsimar); AM 6198, s. 375, 19-20 (ofiary represji Justyniana II w 705 r.); AM 6203, s. 378, 2 (mieszkańcy zbuntowanego Chersonezu).

<sup>57</sup> Theoph., AM 6161, s. 352, 21-22 (przedstawiciele żołnierzy temu anatolijskiego, nawołujący do koronacji braci cesarza); AM 6186, s. 367, 26-29 („ofiary” logotety Teodota); AM 6198, s. 375, 3-5 (dowódcy służący pod obalonym cesarzem Apsimarem); s. 375, 19-20 (ofiary represji Justyniana II w 705 r.). Nt. specyficznej, dyskusyjnej kary por. przyp. 14 (zwl. artykuł J. Bishop).

<sup>58</sup> Theoph., AM 6094, s. 288, 11-12 (syn cesarza Maurycjusza, w tym wypadku kara cielesna, nie egzekucja); AM 6099, s. 295, 4-6 (Teodor, prefekt Wschodu, za udział w spisku).

<sup>59</sup> Theoph., AM 6097, s. 293, 1-2 (zbuntowany wódz Narses); AM 6187, s. 369, 26-30 (raczej lincz niż egzekucja).

<sup>60</sup> Theoph., AM 6101, s. 297, 12-14 (urzędnik Makrobiusz, za udział w antycesarskim spisku).

<sup>61</sup> Theoph., AM 6101, s. 297, 1 (za znieważenie cesarza w hipodromie); AM 6198, s. 375, 17-18 (ofiary represji Justyniana II w 705 r.).

<sup>62</sup> Theoph., AM 6203, s. 378, 7-9 (siedmiu obywateli zbuntowanego Chersonezu).

<sup>63</sup> Theoph., AM 6203, s. 378, 9-11 (dwudziestu obywateli zbuntowanego Chersonezu).

<sup>64</sup> Theoph., AM 6186, s. 367, 18 („ofiary” sakelariosa Stefana Persa).

<sup>65</sup> Theoph., AM 6099, s. 295, 6 (uczestnik spisku antycesarskiego); AM 6101, s. 296, 28 (za znieważenie cesarza w hipodromie); AM 6149, s. 347, 10-12 (Maksym Wyznawca, przeciwnik monoteletyzmu).

<sup>66</sup> Theoph., AM 6133, s. 341, 24-27 (cesarzowa-wdowa Martyna, obalona w spisku pałacowym); AM 6149, s. 347, 10-12 (Maksym Wyznawca, jw.); AM 6187, s. 369, 24-26 (sam Justynian II).

<sup>67</sup> Theoph., AM 6133, s. 341, 24-27 (obalony cesarz Herakleonas); AM 6161, s. 352, 23 (bracia cesarza Konstancyna IV, z jego rozkazu); AM 6187, s. 369, 24-26 (sam Justynian II); AM 6190, s. 371, 6-7 (obalony cesarz Leoncjusz).

<sup>68</sup> Theoph., AM 6198, s. 375, 13-14 (patriarcha Kalinik, usunięty za popieranie poprzedniej władzy).

<sup>69</sup> Theoph., AM 6098, s. 293, 20-21 (wódz German, za udział w spiskach); AM 6190, s. 371, 7-8 (ekscesarz Leoncjusz, bezpośrednio po obaleniu).

<sup>70</sup> Theoph., AM 6121, s. 332, s. 2-4 (biskup Rzymu Marcin i Maksym Wyznawca, z powodów religijnych); AM 6128, s. 340, 7-10 (Jan, zarządca Osroene, za niesubordynację); AM 6133, s. 341,

Podobnie – *Ekloga*. Odnośne regulacje tego bizantyńskiego, stosunkowo niewielkiego zwodu prawa, w tym prawa karnego, sporządzonego za czasów Leona III, pierwszego władcy z dynastii syryjskiej (panował 717-741), są o tyle pouczające, że dzieli je niewielki od 704-705 r. okres nie więcej niż czterech dekad. Tego rodzaju kodyfikacja musiała być wynikiem dłuższego rozwoju jursprudencej karnej, a nie tylko przekonań cesarza-promulgatora, miała być przecież wytycznymi do stosowania prawa we wszystkich częściach państwa i musiała przynajmniej częściowo odpowiadać przepisom czy zasadom już funkcjonującym. Dlatego normy w niej zawarte oddają, jak sądzę, trendy prawnokarne widoczne już we wcześniejszym okresie, mimo że część przepisów, w tym prawo karne *Eklogi*, to regulacje innowacyjne<sup>71</sup>. Legislacja justyniańska, w porównaniu z teodozjańską, nie wykazywała już znaczącego narastania srogości norm poprzez nakładanie surowszych kar; w niektórych przypadkach widoczna jest wręcz tendencja łagodząca<sup>72</sup>. Ale to właśnie *Ekloga*, utwierdzając przynajmniej w części istniejącą praktykę, ograniczyła zdecydowanie stosowanie kary śmierci, głównie zamieniając ją na kary mitylacyjne<sup>73</sup>. Za najcięższe zbrodnie, zasługujące zdaniem ustawodawcy na najsurowsze sankcje, przestępcę czekały teraz, z kar głównych: ścięcie mieczem<sup>74</sup>, spalenie<sup>75</sup>, rozpięcie (powieszenie?) na widłach<sup>76</sup>. Wśród kar niepozabawiających życia (jak wspomniałem, dominujących), w sankcjach przepisów znajdują się: chło-

---

26-27 (ekscesarz Herakleonas z matką, cesarzową-wdową Martyną); AM 6187, s. 369, 24-26 (sam Justynian II); AM 6190, s. 371, 8-9 (dowódcy sprzyjający obalonemu cesarzowi Leoncuszowi); AM 6194, s. 372, 7-9 (Filipik Bardanes, syn patrycjusza, za cesarskie ambicje); AM 6198, s. 375, 13-14 (patriarcha Kalinik, usunięty za popieranie poprzedniej władzy).

<sup>71</sup> L. Burgmann, *Ecloga*, [w:] ODB, vol. I, s. 672.

<sup>72</sup> O.F. Robinson, op. cit., s. 783-785.

<sup>73</sup> L. Burgmann, op. cit., s. 672. Por. Je. E. Lipšic, *Vvedenie*, [w:] *Ekloga. Vizantijskij zakonodatelnyj svod VIII veka*, vstupitel'naja stat'ja, perevod, kommentarij, eadem, Moskva 1965 (dalej: Ekl.), s. 13; T.E. Gregory, *The Ekloga of Leo III and the Concept of Philanthropia*, „Byzantina” 7, 1975, s. 275-276, 283-286; J. Bishop, op. cit., s. 64; J. Herrin, *Blinding in Byzantium*, [w:] *Polypleuros nous. Miscellanea für Peter Schreiner zu seinem 60. Geburtstag*, hrsg. C. Scholz, G. Makris, München–Leipzig 2000, s. 59-61, 67. Jeszcze jedna charakterystyczna tendencja widoczna w technice normatywnej *Eklogi* to wyraźne precyzowanie sankcji karnych, inaczej niż to miało miejsce w przeszłości (por. przyp. 28) – por. B. Sinogowitz, *Die Tötungsdelikte im Recht der Ekloge Leons III. des Isauriers*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 74, 1957, s. 317-318.

Występowanie we wcześniejszej praktyce zasad i kar wprowadzonych przez *Eklogę* nie umniejsza jej znaczenia jako dzieła Leona III i Konstantyna V; to dzięki ich ustawodawstwu zmiany zostały utrwalone i nadały stały bieg bizantyńskiemu prawodawstwu w tej dziedzinie. Jak zresztą zasadnie podkreślił Timothy E. Gregory (op. cit., s. 276) podstawowym zadaniem *Eklogi* nie było rewolucjonizowanie, a uporządkowanie, usystematyzowanie i uproszczenie na potrzeby codziennej praktyki. Łagodzące działanie na pewne aspekty prawodawstwa wywierała idea cesarskiej filantropii (ibidem, s. 283-286).

<sup>74</sup> Ekl., 17, 33, s. 71; 17, 38, s. 71; 17, 41-43, s. 72; 17, 45-46, s. 72; 17, 52-53, s. 73.

<sup>75</sup> Ekl., 17, 41, s. 72.

<sup>76</sup> Ekl., 17, 50, s. 73. W czasach bizantyńskich nie może to już być zabicowanie na śmierć, jak idziałby to W.A. Oldfather, op. cit., s. 68. W takim wypadku źródła opisywałyby to inaczej. Por. przyp. 56.

sta<sup>77</sup>, glosotomia<sup>78</sup>, ucięcie ręki<sup>79</sup>, oślepienie<sup>80</sup>, rinokopia<sup>81</sup>, kastracja<sup>82</sup>, a także zesłanie lub wypędzenie<sup>83</sup>. Brak *poena laquei* mówi sam za siebie, a ustalenia uczonych przyglądających się problemowi kary śmierci i sposobów egzekucji w Bizancjum potwierdzają tę nieobecność<sup>84</sup>.

Wróćmy do Justyniana II i śmierci chazarskich możnych. Skoro we współczesnym cesarzowi prawodawstwie rzymskim, a nawet w faktycznym postępowaniu w jego czasach, nie pojawia się uśmiercenie przez uduszenie, rodzi się pytanie, czym byłoby posłużenie się przez władcę *laqueum*. Zdrajców karano wówczas w inny sposób, sam zresztą Justynian po powrocie na tron represjonując zwolenników poprzedniego reżimu, skazywał ich na śmierć w zgodzie z obowiązującą praktyką polityczną. Jeżeliby nawet udało się znaleźć w źródłach z epoki przypadek uduszenia, to nie ma on – jestem przekonany – związku z karą rzymską, usuniętą najpewniej nie konkretnym aktem, a drogą *desuetudo*, ale w każdym razie usuniętą trwale. *Poena laquei* wobec Papatyzsa i Balgitzisa nie byłaby niczym więcej, jak trudnym do uzasadnienia historyzmem, nawiązaniem odczytanego cesarza do zamierchłego zwyczaju praprzodków, znanego tylko z literatury. Jest to nieprawdopodobne. Choć młody cesarz mógł być obeznany ze źródłami do dziejów swojej rzymskiej ojczyzny, choć w ideologii panowania dziedziczył spuściznę rzymsko-bizantyńskiej przeszłości i sam się do niej odwoływał (choćby przez imię Teodory nadane chazarskiej żonie), choć mógł rozumieć rzymskie konotacje kary sznura, to rozmyślne nawiązanie historyczne do Rzymu antycznego jest tu równie mało prawdopodobne, jak byłoby odwołanie się do kary talmudycznej<sup>85</sup>. Po drugie, choć cesarz nie działał w skrajnej desperacji i miał pewien czas, by

<sup>77</sup> Ekl., 17, 1, s. 68; 17, 4, s. 68; 17, 10 i 11, s. 69; 17, 13, s. 69; 17, 15, s. 69; 17, 19-20, s. 69; 17, 26, s. 70; 17, 28-29, s. 70-71; 17, 35-37, s. 71; 17, 47-48, s. 72.

<sup>78</sup> Ekl., 17, 2, s. 68.

<sup>79</sup> Ekl., 17, 10 i 11, s. 69; 17, 13 i 14, s. 69, 17, 16, s. 69; 17, 18, s. 69; 17, 46-47, s. 72.

<sup>80</sup> Ekl., 17, 15, s. 69.

<sup>81</sup> Ekl., 17, 23-28, s. 70-71; 17, 30-34, s. 71.

<sup>82</sup> Ekl., 17, 39, s. 72.

<sup>83</sup> Ekl., 17, 4, s. 68; 17, 11, s. 69; 17, 13, s. 69; 17, 15, s. 69; 17, 24, s. 70; 17, 28-29, s. 70-71; 17, 36, s. 71; 17, 44, s. 72; 17, 47-48, s. 72.

<sup>84</sup> S.N. Troianos, *Die Strafen im byzantinischen Recht*, „Jahrbuch der Österreichischen Byzantinistik” 42, 1992, s. 64-65; J. Bishop, op. cit., s. 51-65 (z *poena laquei* nie należy kojarzyć uwag autorki, dotyczących rozpięcia na widłach – to jest ewidentnie inna kara, nawet jeśli uduszenie byłoby fizjologicznym powodem śmierci; Jane Bishop konkluduje swoje uwagi identyfikacją egzekucji jako powieszania); G.T. Dennis, op. cit., s. 6-7.

Przez stulecia stereotypowo uważano Bizantyńczyków za ludzi okrutnych i bezwzględnych, znajdujących ponurą satysfakcję w wymyślnym zadawaniu cierpień oponentom. Dziś pogląd ten jest już szczęśliwie wyrugowany w większości literatury przedmiotu, zaczyna się wręcz podkreślać ostrożność w stosowaniu kar odbierających życie (G.T. Dennis, op. cit., s. 7). Między obydwojma przeciwnymi stanowiskami skrajnymi pozostaje duże pole do dalszej dyskusji.

<sup>85</sup> Argumentem za istnieniem takiego historyzującego trendu nie jest stosowanie do czasów Justyniana II kary worka, jako że ten sposób egzekucji był w użyciu nieprzerwanie od czasów klasycznych, choć w różny sposób i nie za takie same zbrodnie.



przygotować wyeliminowanie swoich zabójców<sup>86</sup>, to musiał działać pragmatycznie i racjonalnie, a nie – jakby to paradoksalnie nie brzmiało – sentymentalnie i historyzująco.

Co więcej, wątpliwe, by Justynian w ogóle sądził, że do miejscowych wielmożów kaganatu chazarskiego odnosi się litera rzymskiego prawodawstwa, że podpadają oni pod rzymską jurysdykcję. Do jakich zresztą należałoby ich zaliczyć kategorii? Pamiętajmy też, że Justynian nie był w tym czasie cesarzem, chociaż w okresie restauracji (705-711) będzie potem wliczał lata uchodźstwa do swego nieprzerwanego, ciągłego okresu rządów. Ale faktycznie bizantyński ekscesarz w 704 roku był jedynie politycznym uchodźcą, gościem kagana i jego powinowatym. Jego więcej niż tylko prywatna funkcja wynikała tylko ze związków z władcą Chazarów. Jeśli w takim działaniu miałby odwoływać się do dawnych norm rzymskich, to całe jego postępowanie winno wyglądać inaczej. A ono tymczasem jest ewidentnie pragmatyczne i wynika z trzeźwego osądu rozłożenia politycznych sił w regionie. W relacji o śmierci Papatzysa i Balgitzisa nie ma wzmianki o tym, by Justynian obu ich karał. I tu dochodzimy do kolejnej okoliczności, która nie może być zapomniana – w omawianym przypadku mamy, moim zdaniem, do czynienia ze skrytobójstwem, usunięciem wrogów, nie z egzekucją, realizującą sankcję zawartą w obowiązującej i w przepisie zapisanej normie prawnej. Obydwu zabito, by udaremnić próbę zamordowania Justyniana, a raczej, aby pokazać, że dołożono starań, by Justynian zginął, co jednak nie udało się, bo ów przeciwstawił się i uciekł. Gdy morderstwa wyszły na jaw, gdy miejscowi agenci cesarza bizantyńskiego dowiedzieli się o tym, uciekiniera nie było już w Fanagorii. Metodę zadania śmierci wybrano cichą i dyskretną, a przy tym znaną z praktyki i mającą istotne znaczenie dla Chazarów, ze względu na jej specyficzny charakter<sup>87</sup>. Pętla zadzierzgnięta na szyjach Papatzysa i Balgitzisa nie była *laqueum*.

<sup>86</sup> A. Kompa, op. cit., s. 270-271.

<sup>87</sup> Rzecz ciekawa, w literaturze przedmiotu wyrażono kilkadziesiąt lat temu przypuszczenie, że podobne tabu związane z krwią (przypomnijmy: krew jako siedziba duszy bądź życia) istniało w Rzymie archaicznym, a jego refleksy znalazły się w rzymskiej literaturze klasycznej – W.A. Oldfather, op. cit., 55, s. 23. Byłby to kuszący argument, jeśliby się chciało dodatkowo udowodnić rzymski charakter kary (jego metafizyczną podbudowę). Z tym tylko, że ta argumentacja jest nieobowiązująca nie tylko dla okresu bizantyńskiego, gdzie chrześcijaństwo zasadniczo przewartościowało wierzenia i poglądy dotyczące krwi, ale także dla okresu rzymskiego klasycznego, gdy idzie o ustawodawstwo. W każdym razie stracenia ówczesne i ich normatywna podstawa pozostają bez związku z takim przekonaniem. Nawet jeżeli istotnie je żywiono i nie jest ono tylko toposem literackim, nie przenoszono skutków takiego wierzenia na prawo karne i sposoby zabijania, choćby w czasie działań wojennych. E. Cantarella (op. cit., s. 132) ogranicza tabu tylko do powieszania, co jest możliwe do zaakceptowania, ale nadal tylko do epoki klasycznej.

Na koniec winien jestem jedno jeszcze wyjaśnienie. Jestem zdecydowanie przekonany, że chazarska asocjacja uśmiercenia Papatzysa i Balgitzisa jest właściwa; wskazują na to okoliczności historyczne, historiograficzne, etnograficzne i inne, co starałem się wykazać w obecnym i poprzednim artykule. Zdaję sobie natomiast sprawę, że metodologicznie nie da się uniknąć i całkowicie wyeliminować niebezpieczeństwa, nieobcego wszelkim tego rodzaju dociekaniom historyczno-historiograficznym i antropologiczno-etnograficznym, polegającego na przyjęciu za przyczynowo-

Prawdopodobny przebieg wypadków w 704 roku kształtował się więc zapewne następująco: zaalarmowany doniesieniami z północnego czarnomorza, cesarz bizantyński Tyberiusz nasilił działania dyplomatyczne, mające zmusić bądź zachęcić kagana chazarskiego, Ibuzira, do wydania Justyniana, bizantyńskiego ekscesarza, zbiegłego z miejsca zesłania w Chersonezie i przebywającego nad Bosporem Kimeryjskim za zgodą tegoż Ibuzira, swego nowego szwagra. Naciskany przez Bizancjum, kagan oficjalnie, być może, zlecił fanagoryjskim możnym, zależnym od niego – Papatzysowi i Balgitzisowi, zatrzymanie lub zabicie Justyniana. Jednocześnie, przez swego niewolnika (sługę), który przekazał wiadomości siostrze Ibuzira, powiadomił swego cesarskiego szwagra, co pozwoliło uczestnikom intrygi zachować pozory. Nigdy się tego nie dowiemy, ale prawdopodobnie ów niewolnik kagana przekazał Justynianowi zgodę na pozbycie się obu możnych. Realizując dalszą część planu, ekscesarz zaprosił obydwu po kolei do swojej siedziby, gdzie postradali życie z ręki sług bądź samego Ibuzira, bądź jego siostry. Justynian odesłał natychmiast żonę do brata, do centrum kaganatu, a sam dyskretnie uszedł z Fanagorii, kierując się ku Chersonezowi, a w dalszej kolejności – ujściu Dunaju, gdzie miał nadzieję pozyskać – i istotnie pozyskał – pomoc władcy Bułgarów. Mógł teraz myśleć o szybkim odzyskaniu tronu.

---

skutkowe przypadkowych i pozornie tylko znaczących koincydencji w mechanizmach funkcjonowania instytucji, obyczajach, rytuałach, wierzeniach różnych kultur i społeczności. Podam przykład, nieodległy omawianej tu materii – wrzucenie w worku do morza Uruzmarka, herosa z osetyjskich eposów Nartów (V. Minorsky, *Balgitzi – 'Lord of the Fishes'*, „Wiener Zeitschrift für die Kunde des Morgenlandes” 56, 1960, s. 135) u miłośników antyku czy badaczy skupionych na powiązaniach grecko-rzymskich mogłoby przywołać na myśl rzymską karę worka, choć takiego bezpośredniego powiązania oczywiście nie należy się doszukiwać. Sądzę jednak, że takiemu niebezpieczeństwu ulegliby ci, którzy czytając bizantyńskie, więc postrzymskie źródło (mam na myśli, rzecz jasna, Teofanesa i Nicefora) widzieliby w śmierci możnych rzymską, a nie chazarską, modłę uśmiercenia.